

Charles H. Parker, *Global Calvinism. Conversion and Commerce in the Dutch Empire 1600–1800*, New Haven–London 2022, Yale University Press, ss. XIII, 390, il.

W przeciwieństwie do katolickich misji w Ameryce i Azji dotychczasowa historiografia traktowała protestanckie misje przed 1800 r. za marginalne i niemające większego znaczenia. Działalność Holenderskiego Kościoła Reformowanego (NGK) na terytoriach pod kontrolą Holenderskiej Kampanii Wschodnioindyjskiej (VOC) była często podawana za klasyczny tego przykład. Recenzowana książka Charlesa H. Parkera (autora *Reformation of the Community. Social Welfare and Calvinist Charity in Holland 1572–1620*, Cambridge 1998) jest bardzo udaną rewizją tego stanowiska.

Parker zauważa, że niderlandzką ekspansję kolonialną powinniśmy umieścić w szerszym kontekście: nie tylko rywalizacji młodej Republiki Zjednoczonych Prowincji z monarchią hiszpańską i portugalską, ale także w kontekście ekspansji kolonialnej Anglii, Francji czy także osmańskiej Turcji i Indii Wielkich Mogołów. We wszystkich tych imperiach ekspansji władzy świeckiej towarzyszyła także ekspansja wyznań panujących w metropolii: katolicyzmu, protestantyzmu czy islamu. We wszystkich przypadkach relacje państwo-Kościół w metropolii musiały być odpowiednio adaptowane do lokalnych okoliczności. Ewentualny sukces czy niepowodzenie misji na peryferiach lub w koloniach zależały od wielu czynników zarówno w metropolii, jak i lokalnych.

Jeśli chodzi o Niderlandy, to trzeba pamiętać, że przynależność do Holenderskiego Kościoła Reformowanego była dobrowolna, choć był on jedynym Kościołem, który miał prawo do publicznego kultu. Tę samą zasadę przeniesiono do terytoriów kolonii pod bezpośrednim panowaniem tak Kampanii Zachodnioindyjskiej (VIC), jak i VOC. Władze kolonialne zabraniały publicznego praktykowania innych religii i wymagały przestrzegania niedzieli jako dnia wolnego od pracy, „kalwinizując” w ten sposób przestrzeń publiczną. Z drugiej jednak strony nikt nie był zmuszany siłą do wstąpienia do Kościoła reformowanego. Parker pokazuje, że władze kościelne w Niderlandach i Batawii (dzisiejsza Dżakarta w Indonezji) z podejrzliwością patrzyły na chrzest miejscowej ludności bez pełnej znajomości kalwińskich doktryn. Ich zdaniem (potwierdzonym autorytetem dekretów synodu w Dordrechcie) sakramenty były nierozzerwalne i chrzest dorosłych w Kościele reformowanym mógł nastąpić dopiero wtedy, gdy konwertyta lub konwertytka byli gotowi do przystępowania do Wieczery Pańskiej. Zupełnie inne podejście zaczęło szybko dominować wśród duchownych pracujących w odległych od Amsterdamu zakątkach, którzy lepiej rozeznawali się w lokalnej specyfice. Szczególnie na terenach, gdzie holenderscy pastory zastąpili hiszpańskich lub portugalskich księży (np. Ambonia czy Cejlon), pastory byli gotowi chrzcić tubylców, którzy o to prosili, ale do Wieczery Pańskiej dopuszczać

tylko tych, którzy zademonstrowali znajomość kalwińskich doktryn. Ta teologiczna kontrowersja o bardzo praktycznych skutkach, nazywana „podziałem sakramentów”, trwała do końca XVIII w. i jak zauważa Parker, była niderlandzkim i kalwińskim odpowiednikiem sporów o inkulturację katolicyzmu w Chinach i Indiach w tym samym okresie.

Parker daleki jest od apologii VOC jako patronki Kościoła, ale wskazuje, że współdziałanie Kompanii i Kościoła w koloniach było dużo większe i długotrwałe niż dotychczas przypuszczano. NGK w metropolii starannie dobierał duchownych pod kątem teologicznej ortodoksji. Jednak pensje pastorów, *ziekenstroosters* (odpowiednik świeckich kaznodziei) i nauczycieli opłacały kampanie VIC i VOC, usuwając co bardziej swarliwych z własnej inicjatywy. W koloniach duchowni nadzorowali nie tylko sprawy kościelne, lecz także funkcjonowanie szkół, działalność diakonijną i opiekę nad sierotami w prowadzonych przez NGK sierocińcach. Wydany w 1642 r. porządek kościelny dla Batawii, choć poddawał Kościół reformowany dużo większej kontroli świeckich władz niż w Niderlandach, z drugiej strony zapewniał, że tylko „Chrześcijańska Reformowana Religia, która jest nauczana w Niderlandach” będzie publicznie praktykowana na terytoriach pod panowaniem VOC. Jak Parker zauważa, choć z praktycznym przestrzeganiem tego różnie bywało, to prawie do końca istnienia Republiki Zjednoczonych Prowincji była to oficjalna zasada kolonii, a duchowni reformowani byli jedynymi, których pensje opłacały władze VOC.

Parker zwraca także uwagę, że VOC zabraniała ślubów między chrześcijanami a wyznawcami innych religii, co wymuszało na tych drugich potrzebę konwersji. VOC zapewniała także ważne przywileje chrześcijańskim niewolnikom: łatwiej było im uzyskać wolność i zawrzeć małżeństwo, prawo broniło ich przed sprzedażą muzułmanom czy niechrześcijanom. Kalwiński nacisk na chrześcijańskie nauczanie o małżeństwie, seksualności i odpowiedzialności za chrześcijańskie wychowanie dzieci doprowadził do wykształcenia się sporej, mieszanej rasowo i etnicznie chrześcijańskiej grupy pochodzącej się od europejskich mężczyzn i ich lokalnych żon. Grupa ta była podstawą funkcjonowania administracji VOC w jej koloniach. VOC dbała także o szkolnictwo: jak podaje Parker około 1700 r. we Wschodnich Indiach działały 54 szkoły, w których naukę pobierało nieco ponad 5000 uczniów i uczennic, a na Cejlonie w 82 szkołach ponad 18 000 uczniów. Do tej liczby należy doliczyć seminaria duchowne w Colombo, Nallur (od 1696) oraz działające w latach 1642–1755 (z przerwami) liceum łacińskie w Batawii. Działalność edukacyjna, duszpasterska i misyjna NGK była nieodłącznym elementem obecności VOC, która ją finansowała i wspierała.

Jednym z najciekawszych i najcenniejszych elementów książki jest ukazane przez Parkera zaangażowanie władz kościelnych, zarówno w Niderlandach, jak i w koloniach, w sprawę nawrócenia pogan w tzw. indyjskim Syjonie, jak władze kościelne w metropolii nazywały kolonie VOC. Parker wspomina o regularnych i szczegółowych raportach słanych przez kolonialne

władze i duchownych na temat postępów kalwinizmu. Duchowni reformowani zakładali szkoły, a nawet seminaria duchowne, nadzorowali pracę nauczycieli, uczyli się lokalnych języków, by dotrzeć do jak największej ilości niechrześcijan. Parker ukazuje, że proces ten był skomplikowany i zdawali sobie z niego sprawę sami duchowni zarówno w metropolii, jak i koloniach. Bardzo ciekawe są tutaj dwa przykłady, które omawia szczegółowo. Na początku XVII w. na dzisiejszym Tajwanie pastory reformowani założyli szczególnie udaną misję wśród lokalnej ludności. Jej sukces był owocem działalności pastora Roberta Juniusa, który ułożył w języku sinkan *Mały katechizm*, szeroko stosowany w szkołach na wyspie. Jednak po jego powrocie do Niderlandów w 1643 r. lokalny konsystorz zaczął zgłaszać do jego dzieła poważne zastrzeżenia. Ich zdaniem zbyt mało uwagi poświęcano w nim kwestiom doktrynalnym, za to zbyt duży nacisk położono na kwestie etyczne, specyficzne dla lokalnych warunków (np. zakaz przymusowych aborcji, zakaz obcinania głów wrogom etc.). Junius bronił swojego dzieła, twierdząc, że konwertytów należy najpierw nauczyć, jak żyć po chrześcijańsku, a później, gdy już będą ugruntowani w chrześcijańskim życiu, przekazywać im niuanse teologii reformowanej. Lokalni duchowni nie podzielali tej opinii i wymusili rewizję jego dzieła, pomimo oporów gubernatora z ramienia VOC, który uważał, że to podejście Juniusa było skuteczniejsze w nawracaniu lokalnej ludności.

Innym opisanym przez Parkera przykładem poważnego traktowania przez władze kościelne i VOC kalwinizmu i jego rozwoju jest długoletni spór o to, na który dialekt malajskiego przełożyć Biblię. Choć malajski był językiem kontaktów handlowych w Azji Wschodniej (Parker omawia nieudane próby nauczania tubylczej ludności niderlandzkiego), miał on wiele różniących się od siebie dialektów. Pod koniec XVII w. konsystorz w Batawii w nadziei na konwersję muzułmanów zdecydował się na przekład Pisma Świętego na tzw. wysoki malajski. O tym, jak dużą wagę przykładają do tego przedsięwzięcia władze zarówno duchowne, jak i świeckie świadczy fakt, że autora przekładu Melchiora Leijdekkera zwolniono z wszelkich obowiązków duszpasterskich, byle tylko doprowadził dzieło do pomyślnego końca. Prace nad przekładem trwały w latach 1678–1701. Jednak nie wszyscy duchowni w koloniach zgadzali się z decyzją konsystorza w Batawii. Głównym oponentem był pastor z Ambonii, Francois Valentijn, który twierdził, że „wysoki malajski” jest zupełnie niezrozumiały dla większości tubylców (poza nieliczną warstwą arystokratów) i ogłosił, że sam przedstawi swoje własne tłumaczenie na tzw. niski malajski. Parker przedstawia fascynujące losy tego sporu, zakończonego w 1733 r. wydaniem poprawionego tłumaczenia Biblii na „wysoki malajski” na koszt VOC.

Wreszcie Parker ukazuje, jak wielki wpływ kwestia misji, kontaktu kalwinistów z poganami i muzułmanami miała na rozwój zarówno teologii, jak i początków religioznawstwa w samych Niderlandach. Pierwsze opisy „pogaństwa”, traktowanego do końca XVIII w. jako jeden fenomen

w różnych odcieniach, pojawiły się już na początku XVII w. w dziełach Grotiusa, Udemansa i Vossiusa. Co ciekawe, z wyjątkiem Udemansa, byli oni kalwinistami zbliżonymi do remonstrantów, a więc grupy wykluczonej po 1619 r. z NGK¹.

Autor pokazuje, że brak spektakularnych sukcesów misyjnych spowodował w połowie XVII w. nie zmniejszenie, ale wręcz wzmoczenie studiów nad pogaństwem i zainteresowanie islamem. Polskiego czytelnika zainteresuje, że wydane w 1649 r. dzieło ortodoksyjnego kalwińskiego teologa i pastora w Indiach Abrahama Rogeriusa, *De Open-Deure tot het Verborgen Heyendom*, zawierało wstęp i obszernie komentarze autorstwa Andrzeja Wiszowatego (1608–1678). Jest to fakt dotychczas mało znany w karierze tego teologa braci polskich. Choć Rogerius uważał opisywane przez siebie pogańskie (tzn. hinduskie) obrzędy za bałwochwalcze, Wiszowaty wskazywał na ich pewne podobieństwa z liturgicznymi zwyczajami nestorian i jego obserwacje interpretował w duchu uniwersalistycznym.

Parker opisuje także, że choć duchowni kalwińscy w Niderlandach do końca XVIII w. postrzegali islam i konkurencję z nim poprzez swoje polemiki z katolicyzmem, to właśnie w Niderlandach ukazało się w 1705 r. dzieło profesora Uniwersytetu w Utrechcie Adriaana Relanda *De religione Mohammedica libri duo*, przełożone wkrótce na niderlandzki, niemiecki, angielski, francuski i hiszpański. Jego główną tezą było, że aby móc nawrócić muzułmanów, chrześcijanie muszą najpierw dobrze poznać założenia tej religii i to w oryginale, a nie na podstawie antyislamskich polemik i stereotypów. Staranne i obiektywne opisanie islamu przez Relanda sprawiło, że szybko znalazło się na katolickim indeksie ksiąg zakazanych, ale jest uznawane za jedno z pierwszych dzieł w Europie próbujących opisać obiektywnie tę religię.

Recenzowana książka jest owocem starannej, dziesięcioletniej kwerendy przeprowadzonej w Indonezji i Niderlandach, obejmującej zarówno rękopisy, źródła drukowane, jak i współczesną historiografię: przypisy i spis literatury zajmują 91 stron. Parker zakłada pewną zaznajomienie czytelnika z przedmiotem, co może czynić tę lekturę momentami trudniejszą. Pomaga w niej przejrzystość języka i elegancka proza oraz jasne i klarowne podsumowania każdego z rozdziałów. Również zaproponowane przez Parkera przedziały historyczne ułatwiają lekturę i śledzenie opisywanych przez niego procesów na przestrzeni dwustu lat i na trzech kontynentach. Gdybym musiał wskazać jakąś wadę tej książki, byłby nią fakt, że jest ona, paradoksalnie, za krótka. Parker jest mistrzem syntezy i sposób prezentowania przez niego zagadnień sprawia, że czytelnik chce dowiedzieć się więcej, w szczególności o funkcjonowaniu Kościoła wśród kolonistów, tubylców, szkół i konsystorzy. Nie chodzi wcale o podważenie jego tez, wręcz przeciwnie, są one tak ciekawe i przekonujące, że po prostu chce się wiedzieć więcej o zagadnieniach

¹ K. Bem, *Wilki i łagodne jagniątka Chrystusa. Powstanie, rozwój i rola Holenderskiego Kościoła Reformowanego w XVI i XVII wieku*, Warszawa 2013, s. 90–98.

omawianych przez Autora. Osobiście żałuję, że tematyka „dzielenia sakramentów” nie znalazła bardziej szczegółowego opisu w tej książce – byłaby ona znakomitym dodatkiem, choć Parker kwestię tę omówił w osobnej publikacji². Kilka bardziej szczegółowych przykładów osób i sytuacji zamieszczonych przez Autora w książce dla zilustrowania opisywanych przez siebie zjawisk bardzo ją wzbogacają.

Są to oczywiście uwagi osoby zachwyconej tą książką. W zakończeniu swojego studium Parker stwierdza, że holenderski stereotyp ubranego w czarną togę i białe befyki kalwińskiego *dominee* przesłania lub wręcz zniekształca obraz kalwinizmu w XVII i XVIII w. w jego globalnym aspekcie. Religii, której tysiące wyznawców – Afrykańczyków, Ambończyków, Holendrów, hugenotów, Malajów, Tajwańczyków, Tamilów, Syngalezów i osób o mieszanym pochodzeniu etnicznym – zarówno kobiet, jak i mężczyzn, uczęszczało do szkół, gdzie uczone ich pisać i czytać, zbierało się co niedzielę na nabożeństwach, rozdzielano pomoc i datki ubogim i zarządzało europejsko wyglądającymi z zewnątrz, ale w różnym stopniu inkulturowanymi kościołami. Parker pokazuje, że ich obecność miała także wpływ na teologię, a nawet świeckie polemiki w Europie, skonfrontowanej z tak dużą ilością różnych i obcych kultur. Kalwinizm w niderlandzkich koloniach nie był wcale marginalny lub nieudany, jak dotychczas przyjmowano. Nie ulega wątpliwości, że książka Parkera będzie impulsem do dalszych, ciekawych badań w tej dziedzinie i pozostanie obowiązkową lekturą dla studentów i badaczy akademickich zainteresowanych tą tematyką.

Kazimierz Bem

Ewangelikalna Wyższa Szkoła Teologiczna (Wrocław)
Marlborough (USA)

² Ch. H. Parker, *Converting Souls Across Cultural Borders. Dutch Calvinism and Early Modern Missionary Enterprises*, „Journal of Global History”, 8, 2013, s. 50–71.